



Bruksela, dnia 16 marca 2016 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

### Sprawozdanie nr 25/2016

#### **Sprawozdanie z debaty priorytetowej nt. przygotowań do Rady Europejskiej w dniach 17-18 marca i wyników spotkania na szczycie UE-Turcja**

**Strasburg, 9 marca 2016 r.**

W dniu 7 marca br. na nadzwyczajnym szczycie w Brukseli UE i Turcja wstępnie uzgodniły plan w sprawie migracji, który przewiduje, że Turcja będzie przyjmować z powrotem wszystkich nielegalnych imigrantów, którzy przepływają się na greckie wyspy. W zamian za każdego odesłanego z Grecji Syryjczyka UE ma przyjąć syryjskiego uchodźcę bezpośrednio z obozów w Turcji. Plan ten ma zniechęcić uchodźców do nielegalnej podróży do Wspólnoty. Unia podwoi do 6 mld euro pomoc dla uchodźców syryjskich w Turcji. Przyspieszona ma zostać liberalizacja wizowa oraz negocjacje akcesyjne z Ankarą.

W dniu 9 marca br. na posiedzeniu plenarnym PE, holenderska minister **Jeanine Hennis-Plasschaert** poinformowała posłów o wynikach spotkania UE-Turcja w dniu 7 marca a także o przygotowaniach do zbliżającego się szczytu Rady Europejskiej w dniach 17-18 marca.

Następnie miała miejsce 4-godzinna debata, pełna emocji i podziałów, która koncentrowała się głównie na wynikach szczytu UE-Turcja w dniu 7 marca br. „Bankructwo moralne”, „zatrute porozumienie”, „łamanie prawa międzynarodowego” - takie zarzuty padały w Parlamencie Europejskim pod adresem unijnych przywódców, którzy wstępnie uzgodnili z Turcją porozumienie o zahamowaniu migracji. Najostrzej projekt nowego unijno-tureckiego planu krytykowali przedstawiciele mniejszych frakcji w PE, w tym liberalnej, lewicowej i Zielonych. Posłowie z EPP w większości byli pozytywnie nastawieni do wyników szczytu.

Podczas debaty posłowie domagali się szczegółów umowy zawartej przez przywódców UE z Turcją na temat zarządzania przepływami imigrantów i uchodźców, podkreślając, że musi ona respektować międzynarodowe prawo do azylu. Podczas debaty plenarnej z udziałem

Rady i Komisji, większość liderów grup politycznych podkreślała, że negocjacje akcesyjne UE z Turcją oraz rozmowy o liberalizacji wizowej dla obywateli Turcji, podróżujących do UE muszą być powiązane ze sprawą uchodźców. Ponadto poruszono kwestie zagrożenia dla wolności prasy w Turcji oraz niedawne przejęcie gazety Zaman przez władze, jak również to, jak Turcja traktuje mniejszości kurdyjskie.

Fracje EPP i S&D uznały, że porozumienie z Turcją jest konieczne. Kilku europosłów, zwłaszcza z ALDE i z lewej strony, wyraziło mocną krytykę porozumienia a nawet określiło je mianem „wstydu dla UE”. W ich opinii, budzi ono wątpliwości prawne i jest moralnie niedopuszczalne. Turcja szantażuje Europę. Umowa nie powinna być zawarta, jeżeli wartości UE, prawa człowieka, prawo międzynarodowe, w szczególności Konwencja Genewska, są łamane. Kilku posłów wyraziło swoje wątpliwości, co do wdrożenia w życie wymiany „jeden za jednego” i miało poważne wątpliwości, co do wiarygodności Turcji i wykonalności tego porozumienia. Inni kwestionowali związek porozumienia z liberalizacją wizową (na co musiałby wyrazić zgodę PE, o czym przypominali niektórzy posłowie) oraz rozmowami akcesyjnymi i mieli poważne wątpliwości, co do obydwu procesów. Postępowanie Turcji w sprawie wolności prasy i wobec mniejszości kurdyjskiej było szeroko komentowane.

Minister **Jeanine Hennis-Plasschaert** podkreśliła, że nadal pozostaje wiele do zrobienia w sferze negocjacji z Turcją, do czego mandat otrzymał przewodniczący Tusk, który został upoważniony przez przywódców państw i rządów do prowadzenia negocjacji (dopracowania szczegółów porozumienia). Z tego względu na razie niemożliwa jest szczegółowa odpowiedź na wszystkie pytanie, ale przywódcy państw i rządów nalegali na to, by prace nad propozycjami były zgodne z prawem europejskim i międzynarodowym. W sprawie wiz i rozmów akcesyjnych UE nie zmieni swojego stanowiska, co do warunków koniecznych do spełnienia. Większość posłów nalegała na udzielenie natychmiastowej pomocy w Grecji. Plan nie został jeszcze przyjęty, ma zostać doprecyzowany na szczycie UE 17-18 marca.

Następnie minister Hennis-Plasschaert przedstawiła wyniki spotkania unijnych szefów państw lub rządów z Turcją w dniu 7 marca br. i stan przygotowań do kolejnego szczytu Rady Europejskiej w dniach EUCO posiedzeniu 17 i 18 marca.

### **W sprawie migracji**

- Spotkanie szefów państw i rządów z przedstawicielami Turcji było odpowiednim momentem, aby ocenić postępy poczynione do tej pory. Postępy zostały poczynione w realizacji wspólnego planu działania, ale potrzebne są śmiałe działania w celu zamknięcia szlaków przemytu ludzi i przełamania „modelu biznesowego” przemytników. W tym kontekście, dodatkowe propozycje wysunięte przez Turcję

zostały przyjęte z zadowoleniem. Szefowie państw i rządów zgodzili się pracować na podstawie szeregu zasad (Minister wspomniała o zasadach wymienionych w oświadczeniu z dnia 7 marca).

- Należy wspólnie z Turcją dopracować szczegóły dotyczące tureckiej propozycji a przewodniczący Tusk będzie starał się poczynić postępy przed spotkaniem Rady Europejskiej w dniach 17 i 18 marca. Jeśli Turcja wypełni swoje zobowiązanie zapewnienia powrotu 100% migrantów przybywających na greckie wybrzeże, będzie realna szansa na przełamanie „modelu biznesowego” przemytników i położenie kresu ludzkim tragediom na Morzu Egejskim. Obecny model niekontrolowanej i nieregularnej migracji mógłby zostać zastąpiony przez sterowany mechanizm relokacji humanitarnej. Jeśli podczas kolejnego szczytu Rady porozumienie z Turcją będzie mogło być zawarte zgodnie z tymi wytycznymi, wówczas byłoby to przełomem.
- Wzmacnianie ochrony granic zewnętrznych pozostaje również priorytetem. Prace Rady w sprawie wniosku dotyczącego „Europejskiej straży granicznej i wybrzeża” postępuje szybko. Rada Europejska wezwała do politycznego porozumienia do końca czerwca. Rada oczekuje owocnej współpracy z PE. Minister Hennis-Plasschaert odniosła się do prac, które zostały rozpoczęte w komisji LIBE i jej niedawnego spotkania ze sprawozdawcą, panem **Pabriksem** (EPP, Łotwa).
- Sytuacja na szlaku bałkańskim (wzdłuż Bałkanów Zachodnich) została szczegółowo omówiona. Minister przypomniała, że szczyt Rady Europejskiej w lutym zgodził się na stopniowy powrót do sytuacji, w której wszyscy członkowie strefy Schengen będą w pełni stosować kodeks graniczny Schengen. Przepływy na trasie wzdłuż Bałkanów Zachodnich zakończyły się. Praktyka fali, która przepływa przez te kraje, nie będzie już stosowana. Przywrócenie Schengen jest niezbędne, ale będzie trudne. Konsekwencje braku Schengen można już zaobserwować i wymagają one szybkiego działania.

Po pierwsze, aby uniknąć kryzysu humanitarnego, pomoc musi być szybko dostarczana do poszkodowanych, zwłaszcza w Grecji. Szefowie państw i rządów z zadowoleniem przyjęli propozycję Komisji dotyczącą pomocy nadzwyczajnej w ramach UE. Prace nad wnioskiem rozpoczęły się już w Radzie w celu zapewnienia jego przyjęcia przed szczytem Rady w marcu. To wymagałoby również, aby PE i Rada przyjęły budżet korygujący na rok 2016 i utworzyły konieczną do tego celu linię budżetową.

Po drugie, istnieje potrzeba, aby działać w sposób skoordynowany w celu przywrócenia prawidłowego funkcjonowania obszaru Schengen. Komunikat Komisji

z marca br. „Powrót do strefy Schengen” stanowi ważny wkład do prowadzenia działań w nadchodzących miesiącach.

- Podczas szczytu Rady Europejskiej w marcu br. będzie miała miejsce szeroko zakrojona debata na temat wszystkich ww. aspektów kryzysu migracyjnego w celu ustalenia kierunków działań na najbliższe miesiące.

### **W kwestiach gospodarczych:**

- Minister Hennis-Plasschaert stwierdziła, że jak zwykle wiosną szczyt Rady Europejskiej omówi sytuację gospodarczą. Są pozytywne oznaki i powody do umiarkowanego optymizmu, ale ożywienie gospodarcze jest nadal słabe i niestabilne. Szczyt Rady będzie omawiał wytyczne w sprawie priorytetów gospodarczych i społecznych w tym roku. Prezydencja wyraziła zadowolenie, że tak dużo pracy zostało wykonane w odniesieniu do strategii jednolitego rynku oraz że konkretne propozycje w ramach strategii jednolitego rynku cyfrowego są przedmiotem dyskusji. Wyraziła nadzieję, że Rada Europejska w czerwcu będzie okazją do dogłębnego omówienia tej kwestii.

### **Wiceprzewodniczący Komisji Valdis Dombrovskis przemawiał w imieniu przewodniczącego Junckera.**

- Opisał obecną sytuację gospodarczą. Rok 2016 będzie czwartym rokiem z kolei ożywienia gospodarczego dla UE jako całości. Średni poziom deficytów budżetowych zarówno w strefie euro, jak i UE jako całości, spada. W ramach EFSI już zmobilizowano ponad 60 mld euro inwestycji w 22 państwach członkowskich. Jednak oznaki postępu nie są wystarczające, gdy pomyślimy o tym, że 22 miliony Europejczyków są wciąż bez pracy. Teraz przyszedł czas na państwa członkowskie, aby działać na rzecz reform i modernizacji swoich gospodarek. Komisarz przedstawił stan prac w ramach europejskiego semestru (raportów krajowych, pakietu zimowego, decyzji w ramach procedury makroekonomicznego zakłócenia równowagi). To nie jest technokratyczne ćwiczenie, ale to proces polityczny, w którym PE i parlamenty narodowe mają kluczową rolę do odegrania. Ogólnie rzecz biorąc był zdania, że ten system ściślejszego monitorowania i lepszej koordynacji zaczął owocować. Ostatnie zmiany uczyniły ten proces jeszcze bardziej skutecznym, przejrzystym i odpowiedzialnym.

- Odnosząc się do spotkania szefów rządów UE z Turcją powiedział, że obie strony zgodziły się na szereg kroków, które znacząco ograniczą przepływ nielegalnych imigrantów do UE. Nowy plan pomógłby przełamać model biznesowy przemytników. Będzie jasne, że jedynym możliwym sposobem, aby dostać się do Europy, są metody zgodne z prawem. Nowo utworzony instrument dla uchodźców w Turcji już rozpoczął finansowanie pierwszych projektów. Jeśli chodzi o propozycję liberalizacji reżimu wizowego UE z Turcją, Komisja chce zapewnić, że Turcja w pełni przestrzega swoich zobowiązań i ustalonych norm. Ta sama zasada ma zastosowanie przy otwieraniu nowych rozdziałów w negocjacjach akcesyjnych z Turcją. Przywódcy UE również przyjęli z zadowoleniem nowy plan działań Komisji, które ma na celu przywrócenie prawidłowego funkcjonowania Schengen do końca tego roku. Mapa drogowa wymaga większego wsparcia dla państw członkowskich najbardziej narażonych, zwłaszcza Grecji. Przywódcy wezwali również Radę do przyjęcia nowego instrumentu pomocy w nagłych wypadkach przed szczytem Rady Europejskiej w marcu. Komisarz powiedział, że Komisja Europejska pilnie przedłoży propozycję budżetu korygującego na rok 2016, aby utworzyć linię budżetową dla tego instrumentu. PE, jako władza budżetowa, będzie oczywiście odgrywać główną rolę w tej sprawie.

### **W imieniu grup politycznych:**

Posel **Manfred Weber** (EPP, Niemcy) stwierdził, że wyniki szczytu z Turcją były pozytywne. Oceniał, że uzgodnienia poniedziałkowego szczytu to „pierwsze konkretne, dobre i kompleksowe rozwiązanie”, które pomoże zahamować nielegalną migrację z Turcji do Grecji. Priorytetem jest położenie kresu przemytowi i nielegalnej migracji, a także wsparcie dla Grecji. Turcji należy się szacunek i pomoc, gdyż gości u siebie 2,5 miliona ludzi. Weber zastrzegł jednak, że należy podkreślać, iż porozumienie to oznacza „partnerstwo, a nie zależność UE od Turcji”. „Europejczycy muszą być w stanie sami zapewnić bezpieczeństwo swoich granic” - podkreślił poseł Weber. Jednak jego grupa miała wątpliwości, w szczególności dotyczące liberalizacji wizowej, gdzie Turcja musiałaby spełniać wszystkie normy, w szczególności te dotyczące ochrony danych. Jego zdaniem UE „nie może dać Turcji czeku in blanco” w sprawie zniesienia wiz i wymagać spełnienia wszystkich kryteriów; projekt porozumienia przewiduje przyspieszenie liberalizacji wizowej, by wizy zostały zniesione dla Turków już w czerwcu. Dodał, że szczyt Rady nie powinien koncentrować się na szczegółach przepisów, to należy do Rady WSiSW. Środki finansowe muszą być kierowane na konkretne projekty, a nie do rządu tureckiego. Rozszerzenie to zupełnie inna kwestia: EPP jest sceptyczny wobec członkostwa w UE dla Turcji. Trzeba być szczerym z Turcją w tej sprawie. Ale ważne jest dla Turcji, by nie oddalała się od Europy, na

przykład w sprawie wolności mediów. Poseł Weber podkreślił również znaczenie procesu europejskiego semestru.

Szef frakcji Socjalistów i Demokratów **Gianni Pittella** przestrzegał przed wiązaniem współpracy w dziedzinie migracji z negocjacjami w sprawie przystąpienia Turcji do UE. Plan unijno-turecki przewiduje także przygotowanie do otwarcia pięciu nowych rozdziałów rokowań akcesyjnych z Ankarą. Poseł Pittella stwierdził, że porozumienie z Turcją to konieczny krok, pod warunkiem, że jest pozbawiony wątpliwości. Podkreślił, że mamy do czynienia z ludźmi, a nie z liczbami lub towarami. Umowa nie może być targowaniem. Wyraził zaniepokojenie stanem wolności w Turcji (zamknięcie gazety Zaman, prześladowanie mniejszości kurdyjskiej). Stwierdził, że dialog w sprawie migracji nie powinien być mylony z rozmowami akcesyjnymi ani wiązany z liberalizacją wizową. W przypadku liberalizacji wizowej Komisja Europejska przedstawi wniosek a PE o tym zadecyduje. Porozumienie z Turcją wymaga poszanowania praw człowieka i prawa międzynarodowego, w szczególności Konwencji Genewskiej. Niezbędne jest wsparcie dla Grecji, poprzez pomoc i relokację. Pozostałe nielegalne szlaki migracyjne muszą również zostać zamknięte, tj. przez Albanie i Bułgarię. Podstawowe przyczyny kryzysu uchodźców muszą zostać rozwiązane. S & D popiera wysiłki WP Mogherini w celu osiągnięcia trwałego pokoju w Syrii. Podsumował swoją wypowiedź stwierdzeniem, że w gestii innych nie leży rozwiązywanie problemów UE. Państwa członkowskie muszą w końcu wziąć odpowiedzialność za swoje słowa i czyny.

O wątpliwościach względem projektu porozumienia UE-Turcja mówił też szef Europejskich Konserwatystów i Reformatorów **Syed Kamall** (Wielka Brytania). Jego zdaniem nie jest jasne, czy ustalenia nie naruszają międzynarodowych konwencji, a także jak wydawane będzie 6 mld euro, które UE ma przeznaczyć na pomoc uchodźcom. „Turcja testuje UE. Ktoś, kto wierzy w wolność prasy, powinien być bardzo zatroskany tym, co zrobił rząd turecki wobec gazety Zaman” - powiedział poseł Kamall. Prywatny turecki dziennik "Zaman", nieprzyjazny wobec prezydenta Erdogana, decyzją sądu został w piątek oddany pod nadzór administracji rządowej. Poseł Kamall powiedział, że przewodniczący Tusk dał bardzo jasny przekaz dla potencjalnych nielegalnych imigrantów, mówiąc: „nie przyjeżdżajcie do Europy, nie wierzcie przemytnikom”. Wreszcie znalazł się europejski lider, który próbuje przerwać związek między wsiadaniem do łodzi i pominięciem szlaków legalnej migracji. Zahamowanie przepływu nielegalnych imigrantów pozwoliłoby krajom skupić się na pomocy uchodźcom, którzy potrzebują pomocy bezpośrednio w strefach konfliktów. Miał jednak szereg zastrzeżeń, co do zarysu porozumienia z Turcją. Po pierwsze, odnośnie samego procesu decyzyjnego: znowu jeden lub dwóch liderów prowadziło negocjacje bez konsultacji z innymi. Po drugie, wyraził wątpliwości, co do legalności umowy i jej zgodności z przepisami UE i konwencjami międzynarodowymi. Po trzecie, był zaniepokojony tym, że

liberalizacja wizowa miałyby zostać przyznana Turcji, bez przemyślenia konsekwencji takiego działania. Po czwarte, zastanawiał się, w jaki sposób zostanie przekazane Turcji 6 miliardów euro i czy nie byłoby bezpieczniej wydać tę kwotę na przyjmowanie uchodźców w UE, przetwarzanie wniosków i powroty imigrantów. Trzeba być uczciwym wobec Turcji ws. jej członkostwa w UE, tj. czy jest ono realistyczne, w szczególności w związku z naszymi obawami o poszanowanie wolności w tym kraju. Nie ma panaceum na rozwiązanie tego kryzysu. Stwierdził, odnosząc się do zeszłorocznego programu relokacji, że UE nie powinna ponownie popełnić tego samego błędu. Zamiast wymyślania na nowo Dublina trzeba znaleźć sposób, jak skutecznie usprawnić bieżące funkcjonowanie systemu.

„To porozumienie, w którym zlecamy Turcji rozwiązanie naszych problemów, w którym dajemy Turkom klucze do bram Europy” - powiedział w trakcie debaty w Strasburgu lider liberałów, belgijski europoseł **Guy Verhofstadt**. „To porozumienie jest ogromnym problemem, bo oznacza wspólne odpychanie uchodźców. Jest to niedopuszczalne, zakazane Konwencją Genewską w sprawie statusu uchodźcy” - ocenił. Ostrzegł, że nawet jeśli nowe porozumienie zatrzyma uchodźców przepływających się z Turcji na greckie wyspy, to niebawem mogą otworzyć się nowe szlaki migracyjne - przez Lampedusę, Albanie, Bułgarię czy Maltę. „Nie rozwiążemy problemu migracji rękami kraju trzeciego. Musimy zrobić to sami” - dodał Verhofstadt, apelując do szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska, by w trakcie negocjacji zmienił porozumienie z Turcją. Ponownie wezwał do stosowania artykułu 78 § 3 Traktatu, co pozwoliłoby podjąć działania w trybie pilnym, bez konieczności jakiegokolwiek prawodawstwa. Stwierdził, że 3 mld euro trzeba przekazać bezpośrednio do uchodźców w obozach. Wreszcie, domagał się zmiany systemu dublińskiego. Zamiast zmieniać go i zapewnić sprawiedliwy podział między państwami członkowskimi, UE było „wprowadza Turcję do Dublina”.

Zdaniem **Gabriele Zimmer** z frakcji Zjednoczonej Lewicy Europejskiej plan przedstawiony przez Turcję to „zatruta propozycja”, nad którą nie należy debatować. „Jeżeli ktoś łamie prawa podstawowe, to się z nim nie negocjuje” - oświadczyła, nawiązując do zarzutów wobec tureckich władz o łamanie podstawowych praw człowieka i ograniczanie wolności. „Zawieramy układ z krajem, który zrzuca bomby na Kurdów” - dodała posłanka Zimmer. Umowa z Turcją redefiniuje status migrantów i narusza prawo międzynarodowe. Nowy instrument pomocy w nagłych wypadkach nie rozwiąże problemu obciążeń Grecji. Określiła go mianem kpiny wobec Grecji.

„Bankructwo moralne. Te słowa przychodzą mi na myśl po poniedziałkowym szczycie UE-Turcja. Zamiast karać, przed reżimem - który łamie prawa i prześladowuje opozycje demokratyczną - rozwija się czerwony dywan” - powiedział z kolei szef Zielonych w PE, Belg **Philippe Lamberts**. Pieniądze, wize i proces akcesyjny to karty przetargowe podczas

negocjacji. Jest jeszcze czas, by w przyszłym tygodniu szefowie państw i rządów przyjęli środki przystające do ich zobowiązań prawnych i moralnych. Jego zdaniem należy zapewnić równy dostęp do UE wszystkim uchodźcom, a nie tylko Syryjczykom, co przewiduje projekt porozumienia z Turcją. „Irak, Jemen i Afganistan to też strefy wojny” - powiedział poseł Lamberts. Przypomniął, że zgodnie z Konwencją Genewską, każda osoba ubiegająca się o azyl ma prawo do indywidualnego rozpatrzenia jej wniosku. Ponieważ możliwe było znalezienie 3 - 6 mld EUR w budżecie, powinno być możliwe zorganizowanie procesu przyjmowania uchodźców w Europie. Przypomniął, że w ubiegłym roku UE przyjęła liczbę uchodźców stanowiącą 0,25% jej ludności. To jest 100 razy mniej niż Liban. Europa musi się zjednoczyć. Wezwał w szczególności Holandię, „dom liberalizmu politycznego” i Francję, „kraj praw człowieka”, by wzięły na siebie odpowiedzialność i przywództwo. Zwracając się do tych polityków, którzy kłócą się, że zachowanie chrześcijańskiej Europy jest uzasadnieniem dla utworzenia twierdzy Europa, odniósł się do wypowiedzi papieża w PE, który wezwał do wspólnego działania w celu przyjmowania uchodźców.

Eurodeputowany **David Borrelli** (przewodniczący EFDD, Włochy) był zdania, że brakuje solidarności z Grecją. Wynik ostatniego szczytu potwierdził paraliż UE. Przypomniął europejskie wartości wolności i sprawiedliwości. Podkreślił, że Turcja neguje wolność wypowiedzi. Zaznaczył, że Europa może przyjąć większą liczbę uchodźców.

Eurodeputowany **Nigel Farage** (EFDD, Wielka Brytania) odniósł się do referendum w Wielkiej Brytanii stwierdzając, że głosowanie za pozostaniem w Europie byłoby głosowaniem za Turcją.

Z kolei liderka skrajnie prawicowego francuskiego Frontu Narodowego **Marine Le Pen** (ENF, Francja) oceniła, że UE poddaje się „dyktatowi tureckiemu”, a prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan „robi nas w konia”, bo nie ogranicza napływu migrantów na greckie wyspy. „To porozumienie nas osłabia” - oceniła posłanka Le Pen. Niespełnione deklaracje doprowadziły do kolejnych deklaracji, tj. obietnicy 6 mld EUR. Nie ma żadnej poprawy, do Grecji przyływa 12 razy więcej ludzi niż na początku 2015 r. Erdogan szantażuje Europę ws. wiz i akcesji, jako nagroda za brak współpracy. Przywołując sprawę gazety Zaman, bombardowanie Kurdów w Syrii, przemyt ropy do Daech, itp. zapytała, czy UE na pewno chce przyjąć ten kraj do grona państw członkowskich. Podkreśliła, odnosząc się do napływu imigrantów, że model australijski byłby najprostsz i najlepszy. Wezwała do przywrócenia stałych granic państwowych i trzymania uchodźców w obozach ONZ.

Debata ujawniła pewne niuanse i podziały między grupami, nawet w ramach EPP (w szczególności posłowie francuscy krytykowali uzgodnione zasady), S & D oraz ALDE. Pojawiło się również wiele wypowiedzi zgodnych ze stanowiskami krajowymi.



Poseł **Reul** (EPP, Niemcy) podziękował Radzie Europejskiej i Komisji. Powiedział, że kilku posłów do PE narzeka na umowę z Turcją, ale nie potrafi przedstawić żadnej alternatywnej propozycji. Mamy przynajmniej wspólne rozwiązanie, nawet jeśli nie jest idealne - stwierdził.

Poseł **Kelly** (EPP, Irlandia) uważał, że jeśli nie istniałaby UE, sytuacja byłaby dużo gorsza. UE zasłużyła na pochwałę, bo stara się rozwiązać ten problem. Zasada „jeden za jednego” jest zgodna z prawem i bezpieczna.

Posłanka **Niebler** (EPP, Niemcy) była krytyczna wobec liberalizacji wizowej dla Turcji. Jasno powiedziała, że to nie może mieć miejsca bez zgody PE.

Posłanka **Grossetete** (EPP, Francja) powiedziała również, że PE będzie wykonywał swoje uprawnienia do współdecydowania w sprawie wiz i sprzeciwiła się porozumieniu w całości. Żałowała, że niektóre państwa członkowskie nie były konsultowane w trakcie negocjacji.

Posłanka **Sommer** (EPP, Niemcy) powiedziała, że propozycje Turcji są sprzeczne z prawem międzynarodowym. Posłanka **Gardini** (EPP, Włochy) wyraziła również swoją dezaprobatę dla przyjętych ustaleń.

Poseł **Guerrero Salom** (S & D, Hiszpania) uważał, że porozumienie przynosi wstyd UE. Nie mógł go zaakceptować, ani w imieniu PE, ani w swoim własnym.

Posłanka **Guillaume** (S & D, Francja), sprawozdawca w sprawie bezpiecznych krajów pochodzenia, powiedziała, że był to „szczyt wstydu” ("le sommet de la honte") i że przesiedlanie Syryjczyków na zasadzie „jeden za jednego” było niegodne.

Posłanka **Gill** (S & D, Wielka Brytania) powiedziała, że oferowanie ruchu bezwizowego i przyspieszenie negocjacji akcesyjnych, jako kart przetargowych w negocjacjach, poczyni nieodwracalne szkody dla wiarygodności UE.

Dla posłanki **Piri** (S & D, Holandia) propozycja umowy z Turcją była sprzeczna z prawem międzynarodowym i moralnie zła. Podobnie posłanka **in 't Veld** (ALDE, Holandia) uznała, że umowa była wątpliwa prawnie i moralnie niedopuszczalna.

Inni posłowie, jak eurodeputowany **Fleckenstein** (S & D, Niemcy), eurodeputowana **Fajon** (S & D, Słowenia) czy eurodeputowany **Bostinaru** (S & D, Rumunia) podkreślali, że współpraca z Turcją jest koniecznością. W opinii posła **Weidenholzera** (S & D, Austria)

współpraca taka musiałaby odbywać się przy pełnym poszanowaniu prawa międzynarodowego.

Posel **Arthuis** (ALDE, Francja) stwierdził, że spotkanie było wielkim targowiskiem i pokazało, że przywódcy państw i rządów nie są w stanie podejmować decyzji i są obecnie mistrzami w sztuce targowania ("Maîtres dans l'Art de marchander"). „Po tym, jak David Cameron, który chce być jedną nogą poza UE, obecnie przyszedł czas na Erdogana, który chce być jedną nogą w UE” stwierdził poseł Arthuis.

Dla pani **De Sarnez** (ALDE, Francja) nieprzyzwoite było powierzenie zarządzania unijnymi granicami Turcji.

Z drugiej strony poseł **Telicka** (ALDE, Czechy) uważał, że poczyniono postępy w pracach a poseł **Deprez** (ALDE, BE) powiedział, że musimy z tym porozumieniem się pogodzić.

Posłowie z **GUE i Zielonych / EFA** byli nastawieni bardzo negatywnie do porozumienia. Niektórzy odnosili się do faktu, że Turcja nie jest krajem bezpiecznym i do silnych obaw wyrażonych dzień wcześniej przez pana Grandi, Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Niektórzy potępiłi niedawne oświadczenie przewodniczącego Tuska, że dni nielegalnej migracji do UE dobiegły końca.

Dla posłanki **Keller** (Zieloni / EFA, Niemcy), rada z udziałem Turcji była "radą wstydu". 28 szefów państw i rządów zdecydowało się złamać prawo międzynarodowe i europejskie, a co gorsza, podstawowe prawa człowieka. Zaplanowali zamknięcie granic dla osób potrzebujących ochrony międzynarodowej, kładąc kres prawu do ubiegania się o azyl.

Posłowie z **ECR** w większości wyrażali wątpliwości, co do podjętych ustaleń oraz kwestionowali zapisy porozumienia. W opinii posła **Kirkhope** (ECR, Wielka Brytania) potrzebne są: bezpośrednie przesiedlenia, trzymanie się zasad, kontrole graniczne i szybsze przetwarzanie wniosków. Europeoseł **Piotrowski** (ECR, Polska) powiedział, że pomimo oświadczenia przewodniczącego Tuska, że dni nielegalnej imigracji skończyły się, szczyt pokazał spektakularną porażkę UE, gdyż Turcja dostała wszystko, czego chciała. Zastanawiał się, jak wiele nowych migrantów można będzie oczekiwać przy zastosowaniu zasady „jeden za jednego”.

Kilku członków **ENF** mówiło o zjawisku "islamizacji" Europy.

Podsumowując debatę w imieniu Komisji Europejskiej komisarz **Hahn** wyraził nadzieję, że uda się wypracować takie porozumienie z Turcją, co do którego będzie pełna zgoda.

Niezbędne jest wspólne podejmowanie decyzji. Poniedziałkowe spotkanie Rady było krokiem naprzód w tym zakresie. Komisja zapewni, że przestrzeganie praw człowieka będzie elementem jej oceny Turcji w sprawie liberalizacji wizowej i negocjacji akcesyjnych. Nie będzie żadnego specjalnego traktowania. Na koniec stwierdził, że odwiedził obozy uchodźców w Turcji: część funduszy UE zostało wypłaconych i są potrzebne do zapewnienia odpowiednich warunków życia.

Minister **Hennis-Plasschaert** odpowiadając posłom podkreśliła, że nadal jest dużo pracy do wykonania ws. umowy z Turcją. Przywódcy UE wyznaczyli zadanie przewodniczącemu Tuskowi do wypracowania szczegółów porozumienia z Turcją przed szczytem Rady Europejskiej w marcu. W związku z tym, nie jest w stanie odpowiedzieć szczegółowo na wszystkie pytania na tym etapie. Powiedziała, że przywódcy UE nalegają, jak wyraźnie podkreślono w ich oświadczeniu, by propozycje zawarte w porozumieniu były zgodne z prawem europejskim i międzynarodowym. Zgodziła się z posłem Weberem, że z Turcją potrzebne jest partnerstwo a nie zależność. Celem nie jest powstrzymanie uchodźców, ale przejście od nieregularnej do legalnej, kontrolowanej migracji i położenie kresu śmierci imigrantów podczas ich podróży. Dodała, że UE nie sprzedaje się kosztem swoich wartości. Celem UE jest przyspieszenie realizacji planu działań na rzecz liberalizacji systemu wizowego, ale nie kosztem rezygnacji z wartości. Warunkowość nadal będzie stosowana. To samo odnosi się do rozdziałów negocjacji akcesyjnych. Obawy o sytuację mediów w Turcji zostały wyraźnie podniesione na spotkaniu z tureckim premierem. Wolność mediów nie podlega negocjacji.

### **Wystąpienia polskich posłów do PE**

**Anna Fotyga** (ECR): „Zacznę od marcowej Rady Europejskiej. Dla nas wszystkich wzrost konkurencyjności Unii Europejskiej jest niezwykle istotnym zagadnieniem, sądzę jednak, że w świetle zbliżającego się referendum w Zjednoczonym Królestwie agenda ta jest szczególnie ważna i doceniam działalność Komisji służącą przygotowaniu tego posiedzenia Rady. Jeśli chodzi o szczyt Unia–Turcja: cieszę się, że po wielu miesiącach, żeby nie powiedzieć po wielu latach, Unia Europejska docenia geostrategiczne znaczenie Turcji jako partnera. Naturalnie dzieje się to w sytuacji poważnego kryzysu migracyjnego i w związku z tym pozycja negocjacyjna Turcji i nasze możliwości są też nieco inne niż mogły być kilka lat temu. Sądzę, że nie powinniśmy obawiać się w tej chwili tego, co koledzy nazywają outsourcingiem czy obawą przed uzależnieniem. Myślę, że powinniśmy się tego wystrzegać, ale jednak sprawa readmisji w tak poważnych kryzysach zwykle jest załatwiana w krajach partnerskich. Tak się też dzieje tym razem. Są różne niebezpieczeństwa związane z tym porozumieniem, (przewodniczący przerwał wypowiedź)”

**Andrzej Grzyb** (EPP): „Słyszałem bardzo różne oceny porozumienia z Turcją, od zadowolenia aż po wielki krytycyzm, że jest to jakoby dyktat. Ale jednocześnie – czy możemy sobie z tym kryzysem poradzić bez udziału Turcji i bez współpracy z nią? Od dawna mówiłem, że nawiązanie współpracy z regionalnymi partnerami takimi jak Turcja, ale również krajami Afryki Północnej, jest konieczne. Jednocześnie jednak konieczne jest umiędzynarodowienie tego procesu, w tym włączenie ONZ. Jest to bowiem problem nie tylko regionalny, ale również globalny, zarówno co do konsekwencji, jak i możliwości przeciwdziałania źródłom migracji. Zgodziliśmy się we wrześniu 2015 r., że musimy pomóc solidarnie tym krajom, które znajdują się pod presją migracyjną. One z kolei zobowiązały się do przeprowadzenia procedury starania się o status uchodźcy. My natomiast chcieliśmy też, aby one przywróciły jednocześnie ochronę granic zewnętrznych. To niestety nie funkcjonuje, nie działa. Nie wszystkie kraje wywiązują się też z zobowiązań w tym zakresie, choć rząd mojego kraju potwierdza te zobowiązania. Turcja może wiele zdziałać, zwalczając sieci przemytnicze, które zbijają przeciw fortuna, żerując na migrantach, którzy są przewożeni nielegalnie do Europy, a jednocześnie kłamią co do możliwości, jakie ci emigranci tutaj spotkają. Ale chroniąc europejskie granice, nie możemy polegać wyłącznie na zewnętrznych partnerach. To również wywiązywanie się z naszej strony z zakresu przywrócenia kontroli, ucywilizowania strumienia migracyjnego. Nie możemy też zaprzestać działań zmierzających do wyeliminowania źródeł migracji: przede wszystkim wojny, ataków na ludność cywilną, zbrodni wojennych i ludobójstwa. Turcja to duży sąsiad z dużymi możliwościami, ale jednocześnie musimy mówić o wyzwaniach w zakresie praw człowieka, wolności mediów, które tam należy szanować. Niezależnie od wagi rozwiązań, które przyjmujemy, musimy powiedzieć, że Unia jest wartością samą w sobie, a Schengen i Unię należy chronić”.

**Mirosław Piotrowski** (ECR): „Wbrew dyplomatycznym enuncjacom ostatni szczyt Unia Europejska–Turcja w Brukseli zakończył się spektakularną porażką Unii Europejskiej, która daje się Turcji wodzić za nos. Choć przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk próbuje zaklinać rzeczywistość słowami: „Dni nielegalnej emigracji do Europy dobiegły końca”, a szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker twierdzi, że szczyt zakończył się sukcesem, mówiąc: „To prawdziwa rewolucja!”, Unia Europejska poległa. Unia niczego nie jest pewna: prosi Turcję, a ta, mając unijnych przywódców, podbija stawkę. Ostatni szczyt okazał się więc zwykłym tureckim bazarem, gdzie handlowano miliardami euro, polityką migracyjną, wizową oraz członkostwem w Unii. Finalnie Turcja uzyskuje, co chce, a Unia przyparta do muru musi się zgodzić. Dziś pani minister z Holandii przemawiająca w imieniu prezydencji mówi o przyspieszeniu wymiany jeden za jeden. Dlatego mam pytanie: Pani Minister, proszę powiedzieć, ilu jeszcze imigrantów napłynie do Unii Europejskiej w wyniku tejże wymiany?”.

**Janusz Lewandowski (EPP):** „W tym tygodniu mamy wreszcie lepsze wiadomości z frontu migracyjnego, a także ekonomicznego, po wielu miesiącach złych wiadomości, które budziły poczucie bezradności instytucji europejskich, ciążyły nad ich wiarygodnością, rodziły ruchy populistyczne. I rzeczywiście: polityka imigracyjna Unii Europejskiej była ofiarą źle rozpoznanych zagrożeń. Na początku lokalizowano je przede wszystkim na granicy wschodniej, później lekceważono sygnały płynące z Morza Śródziemnego, kiedy osamotniona była Malta i Lampedusa, a rodził się – i wreszcie narodził – poważny przemysł szmuglowania ludzi, istotny przemysł XXI wieku. Wreszcie uśpiona czujność, gdy ludzie z Syrii gromadzili się w obozach w Turcji, Libanie i Jordanii. A więc dobrze, że w końcu rodzi się wspólna europejska odpowiedź na problem migracyjny. Jest to przesłanka ocalenia strefy Schengen. Dobrze, że konkretyzuje się trudna współpraca z Turcją (trudna – o tym mówiono – ale jednak konieczna) oraz zasady pomocy dla Grecji. I mamy jakieś szanse na polityczne rozwiązanie problemów Syrii, gdzie tkwi źródło zagrożeń. Rzeczywiście, Tusk jako szef Rady Europejskiej powiedział, że dni nielegalnej emigracji do Europy dobiegły końca. Oby miał rację, bo było to zbyt kosztowne dla nas wszystkich”.

### Na piśmie

**Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie.** „Podczas wcześniejszych spotkań, Rada Europejska wielokrotnie debatowała nad ochroną zewnętrznych granic UE, ograniczeniem nielegalnej migracji oraz zagwarantowaniem integralności strefy Schengen. Teraz nareszcie zaczęły zapadać konkretne decyzje w tej sprawie. Pozytywnie odebrana została również przyjęta przez NATO deklaracja o udzieleniu pomocy w prowadzeniu rozpoznania, monitorowaniu i kontrolowaniu nielegalnego przekraczania granicy na Morzu Egejskim. W tym aspekcie, nadal czekamy na konkretny plan działania ze strony NATO. Pełna i szybka realizacja planu działania UE-Turcja ma priorytetowe znaczenie dla powstrzymania przepływów migracyjnych i zwalczania siatek handlarzy i przemytników. Choć są już konkretne postępy w niektórych obszarach działania, liczba osób, które nielegalnie przekraczają granicę pomiędzy Turcją a Grecją, nadal niepokoi. Przywódcy unijni uzgodnili z premierem Turcji Ahmetem Davutoğlu, że zacieśnią współpracę, tak, aby osiągnąć konkretne efekty. Turcja zobowiązała się do przyjęcia wszystkich przedostających się do Grecji imigrantów, a następnie zwracania tych, którzy nie potrzebują ochrony międzynarodowej. Kryzys migracyjny nie został jeszcze rozwiązany. Czekamy teraz m.in na przyspieszenie realizacji planu działania dotyczącego liberalizacji reżimu wizowego i inne propozycje wymagające doprecyzowania przed następnym szczytem Rady Europejskiej”.

**Agnieszka Kozłowska-Rajewicz (EPP), na piśmie.** „Porozumienie z Turcją w sprawie migrantów jest przełomowym krokiem w polityce UE wobec nasilającego się kryzysu migracyjnego, podobnie jak był nim apel Donalda Tuska wygłoszony do emigrantów ekonomicznych: Do not come to Europe. Porozumienie przewiduje, że UE prześle Turcji

dodatkowe 3 miliardy EUR (w sumie 2x3 mld EUR), na utrzymanie obozów dla uchodźców na terenie Turcji, ale też na wprowadzenie ich na Turecki rynek pracy. Dodatkowo - i te uzgodnienia uważam za kluczowe - UE otworzy kanały legalnej migracji dla spełniających warunki azylowe w zamian za ukrócenie migracji nielegalnej; ta swoista wymiana ma na celu odzyskanie kontroli nad kryzysem i zastopowanie przestępczych działań handlarzy ludźmi, przemytników i fałszerzy dokumentów, którzy stworzyli dochodowe i nieludzkie imperium patologicznego biznesu bardziej dochodowego niż handel bronią czy narkotykami. Tak, więc, UE liczy na zastopowanie nielegalnego napływu imigrantów; w zamian będzie w sposób legalny i kontrolowany przyjmować uchodźców wojennych oraz wprowadzi bezwizowy ruch na granicy UE-Turcja dla obywateli UE i Turcji. Oczywiście, zastopowanie nielegalnej migracji to tylko część rozwiązania, w którym muszą się znaleźć także kontrole na zewnętrznych granicach UE, biometryczne paszporty, skuteczna wymiana informacji w obrębie UE i inne elementy kontroli, uzupełnione aktywnymi działaniami na rzecz integracji migrantów i poszanowania europejskiego systemu wartości przez wszystkich obywateli i rezydentów UE”.

### **Inne**

Podczas debaty na temat szczytu UE-Turcja poseł Synadinos ze skrajnie prawicowej greckiej partii Złota Jutrzenka nazwał Turków „głupimi, brudnymi barbarzyńcami”; mówił, że jedyny skuteczny sposób na obchodzenie się z nimi to „pięść i zdecydowanie”. Większość eurodeputowanych aplauzem powitała decyzję Schulza; tylko nieliczni protestowali. Poseł Synadinos opuścił salę dopiero, gdy przewodniczący PE zagroził mu wyrzuceniem przez służby porządkowe. Schulz zapowiedział, że grecki eurodeputowany zostanie wysłuchany w sprawie środowego zajścia, po czym zapadną decyzje w sprawie ewentualnych sankcji. W grę wchodzi m.in. tymczasowe wykluczenie z prac PE, co wiąże się z pozbawieniem diet. Przewodniczący PE wskazał na potrzebę pryncypialnej decyzji, ponieważ coraz więcej eurodeputowanych „przekracza czerwoną linię”. Dał wyraz obawom, że mamy do czynienia z próbami systematycznego „wprowadzania rasizmu na salony” w Parlamencie Europejskim. „To nie ze mną” - podkreślił. W PE jest obecnie ponad stu eurosceptycznych i wrogich Unii Europejskiej polityków, z których wielu otwarcie głosi ksenofobiczne i skrajnie prawicowe poglądy.

**Opracowała:**  
**dr Magdalena Skulimowska**